

Łódź

XXXIV rok
istnienia.

CENA NUMERU
25 gr.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100-22.

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się.

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sobota, 20-go września

Nr 260

Walka z robactwem-jedynem urozmaiceniem

Byłych posłów więzionych w Twierdzy Brzeskiej Przygotowanie dalszych 60 łóżek

WARSZAWA, 19.9.

10 DNI...

Dzisiaj upływa 10 dni od chwili osadzenia b. posłów, przywódców opozycji w baszcie więziennej w Brześciu nad Bugiem.

W losie ich nic się nie zmieniło. Nie dopuszczono do nich nikogo z rodziny, nie pozwolono im dotąd skomunikować się z obrońcami, nie zgodzono się na dostarczenie im przez rodziny żywności ani najkonieczniejszych drobiazgów. Siedzą w surowym, specyjalnie dla nich ustanowionym rygorze więziennym.

W SAMOTNYCH CELACH

Według informacji, jakie otrzymał A. B. C. z Brześcia, aresztowani b. posłowie zostali rozmieszczeni w celach po jednym. Celem, wąskie i mroczne, mają wymiary 3 mtr. długości i 2 mtr. szerokości. Celem umieszczone jest żelazne łóżko z siennikiem, krzesło i stół. Stół ma wymiary tak małe, że o pracy na nim czy pisaniu nie może być mowy. Tyle, że zmieści się tam z jedzeniem.

Jedną godzinę codziennie odbywają więźniowie spacer. W czasie tych przechadzek po podwórzu więziennym nie wolno im z nikim rozmawiać, ani porozumiewać się między sobą. Każdy więzień strzeżony jest podczas przechadzki przez osobnego strażnika, który pilnie baczy, by więźniowie nawet się do siebie nie zbliżali.

Tak więc aresztowani b. posłowie odseparowani są całkowicie od świata i ludzi. Jedynym urozmaiceniem czasu samotności — jest walka z robactwem, od którego w baszcie się nie odmówiono jednakże kategorycznie prośbom więzionych o dostarczenie im „Płitu“.

OGOLONE GŁOWY

Jedzenie przynoszą uwięzionym dwa razy dziennie z kasyna podoficerskiego. Jest ono bardzo skromne. Wnoszą do cel posiłki podoficerowie Straży baszty, składająca się z żołnierzy 9 p. saperów nie ma dostępu do cel.

W baszcie nie wolno aresztowanym palić. Nie wolno im także palić podczas jednego dziennej spaceru. Zresztą, gdyby im na to pozwolono, nie mieliby możliwości nabyć papierosów. Zakaz palenia dotkliwie się daje we

znaki aresztowanym, wśród których nie brak namiętnych palaczy.

Głowy mają aresztowani ogolone. Odebrano im szelki, pasy i wszelkie ostre narzędzia.

CZY BĘDĄ MOGLI KANDYDOWAĆ?

Aresztowani b. posłowie są zupełnie izolowani, powstaje więc kwestja, czy będą oni mogli kandydować przy obecnych wyborach, gdyż ordynacja wyborcza przewiduje osobiste podpisanie przez kandydata oświadczenia, że zgadza się na wystawienie kandydatury.

Terminy zgłaszania tych oświadczeń upływają odnośnie list państwowej 15 października, odnośnie list okręgowych — 25 października. O ile do tego czasu obrońcy,

rodziny nie będą dopuszczeni do aresztowanych — b. posłowie będą pozbawieni możności kandydowania.

Jak wiadomo, wydany świeżo dekret Prezydenta Rzeczypospolitej „zmieniający ustawę o ochronie czystości wyborów, zniósł artykuł tej ustawy, przewidujący karę 5 lat więzienia za przeszkodzenie „swobodnemu prawu zgłaszania kandydatur“ i wywieraniu wpływu na „zgłoszenie kandydatur albo na ich zaniechanie“.

DALSZYCH 60 ŁÓŻEK

Z Brześcia otrzymujemy wiadomość, że w budynkach twierdzy prowadzone są obecnie prace nad przygotowaniem dalszych cel aresztanckich do użytku. W ostatnich dniach przywieziono tam 60 łóżek polowych.

ZWIĄZEK ADWOKATÓW POLSKICH

Poparli uchwałę warszawskiej Rady Adwokackiej protestując przeciw aresztowaniom b. posłów

W czwartek dnia 18-go września 1930 r. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Warszawie odbyło się specjalnie zwołane posiedzenie oddziału warszawskiego Związku Adwokatów Polskich.

Jedynym punktem porządku dziennego zebrania tego było: „Ustosunkowanie się oddziału W.Z.A.P. do uchwały rady okręgowej w Warszawie z dn. 10 bm i rady naczelnej adwokackiej z dn. 13 bm.“

W dyskusji kolejno zabierali głos adw. Adolf Saligowski, Zygmunt Nagórski, Wacław Szumański, Marjan Niedzielski, Aleksander Mogilnicki, Eugenjusz Śmiarowski, Antoni Bogucki, Jan Nowodworski, Bolesław Bielawski i inni.

Po dwugodzinnych wyczerpujących debatach, przyjęto uchwałę, podzielną w zupełności stanowisko zajęte przez radę adwokacką w Warszawie w uchwałach z dnia 10 września 1930 roku oraz naczelnej rady adwokackiej z dnia 13 września 1930 r. w sprawie aresztowania czterech członków izby adwokackiej w Warszawie.

Uchwała powyższa w uroczystej atmosferze przegłosowana została większością stu kilkunastu głosów przeciwko czterem.

W końcu zebrania postanowiono również jednomyślnie upoważnić prezydium oddziału do wyrażenia współczucia rodzinom aresztowanych członków izby.

PRASA JEST WOLNA Ale tylko ta „błagonadiożna“

Warszawa, 19.9 — Wczoraj „Robotnik“ został skonfiskowany za notatkę tyczącą się Brześcia nad Bugiem, za notatkę o aresztowaniu policyjnym przy ulicy Daniłowiczowskiej oraz za przedruk nieskonfiskowanego artykułu z „Naprzodu“.

Skonfiskowana została także „w Warszawie“ „Polska“, „Polonia“ w Katowicach i „Naprzód“ w Krakowie.

„Lwowski Kurjer Poranny“ uległ onegdaj trzykrotnej konfiskacji za przedrukowany

z nieskonfiskowanego „Kurjera Poznańskiego“ artykuł p. t. „O przygotowany zamach stanu“, z tegoż nieskonfiskowanego „Kurjera Poznańskiego“ zaczerpnięty oraz za artykuł na stronie 2-rej, napisany na podstawie notatek, które ukazały się w warszawskim „Robotniku“, „Gazecie Warszawskiej“ i „ABC“, a które dotyczyły przedmawianych składzek robotniczych na p. Piłsudskiego.

„Gazeta Chłopska“ Nr. 45 z dnia 21 września uległa wczoraj konfiskacji.

Blagostawieni, którzy wierzą

Niemiecki min. wojny mówi że Niemcy są rozbrojone

BERLIN, 19.9. Z okazji zakończenia manewrów Reichswehry we Frankonii, minister Reichswehry, Groener wygłosił w obecności zaproszonych gości w Kissingen przemówienie, w którym m. n., porównując manewry niemieckie z zagranicznymi, za przeczył kategorycznie, jakoby armia niemiecka zagrażała któremukolwiek z państw sąsiednich. Zdaniem ministra, nieścisłe są rozpowszechniane za granicą twierdzenia, jakoby Niemcy, przez powołanie pod broń rezerw, mogły stworzyć wielką armję. Również bezsensowne są przypuszczenia, jakoby Niemcy przy poparciu państw innych, mogły

rozszerzyć swoje zbrojenia. Reichswehra nie prowadzi też własnej polityki zagranicznej; nie ona zagraża pokojowi europejskiemu.

Niemcy są rozbrojone. Minister z całym naciskiem żąda, aby inne państwa wykonały przyjęte na siebie w tym kierunku zobowiązania. Trudne położenie militarno-polityczne nie powinno jednak zaciemniać sobą sprawności armji niemieckiej. Dążeniem ministra jest, aby mała liczebnie armja niemiecka, która pozostała, po wyczerpaniu wszystkich możliwości traktatu wersalskiego, była zdolna do wypełnienia zadań politycznych z obroną kraju łącznie.

REWIZJI PLANU YOUNGA

Domagać się będą Niemcy

PARYŻ, 19.9. „Petit Parisien“ ogłasza sensacyjną wiadomość, że rząd Rzeszy zamierza w najbliższym czasie wystąpić z inicjatywą poddania rewizji planu Younga. Mają być rozpoczęte rokowania w celu zniwelowania tego planu.

Rząd Rzeszy nie ma jakoby zamiaru dążyć do ogłoszenia moratorium, jednakowoż

w niemieckich kołach rządowych panuje przekonanie, że pod wrażeniem wyników ostatnich wyborów do Reichstagu można będzie osiągnąć znaczne ułatwienia i złagodzenie planu Younga.

Wiadomością tą „Petit Parisien“ wywołała w paryskich kołach politycznych olbrzymie wrażenie.

PACYFIKACJA CHIN

Rząd centralny uznany przez zwalczające się dotychczas zbrojne partje

Pekin, 19.9. — Ustąpienie gen. Yen-Si-Szana, który niedawno dopiero obwołany został prezydentem republiki północnej, wywołało w kołach politycznych tej republiki wielką konsternację.

Gen. Yen-Si-Szan wraz z podległym mu wojskiem wrócił do swej rodzinnej prowincji Szansi, oświadczając, że zaprzestaje walk z Czan-Kaj-zekiem.

Szanghai, 19.9. — General Czang-Su-Ljang wystosował do władz i do wszystkich miarodajnych osobistości okólnik, w którym dyktator mandzurski, jak donosi rząd central-

ny w niesłychanie ostrej formie zwraca się przeciw koalicji północnych generałów, prowadzących walkę z Czan-Kaj-Szekinem i porażający oświadcza się za rządem centralnym, i żąda przerwania operacji wojennych. Uważa on opinię, że rozstrzygnięcie losów Chin leży wyłącznie w ręku rządu centralnego.

W tych warunkach w kołach miarodajnych liczą się z tem, że generałowie północni z Feng-Cu-Ljangiem na czele, nie mając widoków w zwycięstwa, zaprzestaną dalszych walk z rządem centralnym.

NIESZCZĘSLIWE WYPADKI W KOPALNIACH

Czterech górników poniosło śmierć

Katowice, 19.9. — W kopalni „Prusy“ pod Bytomiem został zabity przez spadający węgiel robotnik Ernest Koehel.

W kopalni „Hohenzollen“ w Szombierkach górnik Aleksander Zygliński z Chrapowowa poniósł śmierć (na miejscu).

W Gogolinie, pow. Strzelce na Śląsku O-

polskim spadł robotnik Józef Rysior z rusztowania wysokości 6-ciu metrów, łuderzając głową o kamień. Stwierdzono pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu. Śmierć nastąpiła po kilku minutach.

W kopalni „Gliwice“ spadł górnik Wilhelm Rajczak z szybu i zabił się na miejscu.

CZY NALEZYSZ do L. O. P. P.?

PRZĘDZALNICY! ZĄDAJCIE PODWYŻKI PŁAC

(Przeczytajcie jutrzejszy artykuł w „ROZWÓJU“ pod tytułem „Sprzyjający moment“)

CIĄNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ

— m WARSZAWA, 19.9. Dziś, w dziesiątym dniu ciągnięcia 5-klasowej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. na nr. 138250
 Po 5.000 zł. na n-ry 12868 22411 200691
 Po 3.000 zł. na n-ry 23898 31648 108300 111819 162782 195484
 Po 2.000 zł. na n-ry 2779 91880 158200 194936 196040 194936 196040
 Po 1.000 zł. na n-ry 6944 15376 15950 28670 36083 54463 62368 79470 81361 84258 108400 107296 113714 114782 124036 131523 148200 149816 192563 198099 209918
 Po 600 zł. na n-ry 1197 2326 7352 11840 18299 32724 46362 51678 56382 60579 61930 62602 69898 78470 80712 80913 86458 94760 102758 103146 104042 105255 106555 108600 117411 123152 131816 134509 140647 142900 151815 160503 164255 164483 165133 167400 171467 172724 179127 183802 185270 191000 191958 207295

Strajk w Hiszpanii

88 tys. robotników porzuciło pracę. MADRYT, 19.9. Wielki strajk w przemyśle budowlanym, w którym zaangażowanych jest 38.000 tysięcy robotników i który miał rozszerzyć się na strajk generalny, prawdopodobnie zostanie zlikwidowany. Przemysłowy obrót zawdzięczać należy konferencji, która odbyła się wczoraj, a w której wzięli udział przedstawiciele władz oraz robotników. Jak słychać, komitet strajkowy przedłożył dziś do zatwierdzenia uchwały, wzięte na wczorajszej konferencji. Uchwały te, jak się powszechnie spodziewają, zostaną przyjęte.

Szkocja pod wodą

Niezwykła 24 godzinna ulewa. Londyn 19.9. — Nad całą Szkocją przechodzi od 22 godzin ulewny deszcz, który wywołał już znaczne straty. Miasto Glasgow jest zupełnie pod wodą, tak, iż dzieci transportują się do szkół na łodziach. Kilka domów runęło. Ofiar w ludziach dotychczas nie zanotowano. W miejscowości Dunning w hrabstwie Perth cztery mosty są podmyte. Komunikacja z tem miastem jest zupełnie przerwana.

Akrobatyka w powietrzu zakończyła się katastrofą

Berlin, 19.9. — Na lotnisku w Stuttgartie w Boblingen zdarzyła się w czasie manewrów akrobatycznych i dokonywanych przez dwa samoloty sportowe ciężka katastrofa. Jeden z pilotów akrobata Schindler usiłował z jednego samolotu opuścić się po drabinie samolotu drugiego, przyczem nastąpiło starcie obu samolotów. Samoloty spadły z wysokości 300 mtr. rozbijając się zupełnie na miejscu. Wszyscy czterej pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu. Schindler, który w ostatniej chwili, nie tracąc przytomności, chciał opuścić samolot na spadochronie, zabił się, spadając na dach jednego z domów.

NADEJDZIE DZIEŃ...

W ubiegłym artykule wykazaliśmy, że za cada prawna, na podstawie której dokonano sensacyjnego aresztowania szeregu posłów — jest stanowczo już zbyt sanacyjna.

Orędzie p. Premiera w tej mierze, poda takie powody:

— „nie mogę powiedzieć zupełnie ściśle, za co właściwie taki czy inny pan poseł jest ścigany przez sprawiedliwość...”

Ujmując w ten sposób kwestję, możnaby z powodzeniem aresztować i uwięzić każdego ministra Rzeczypospolitej, poczem wytłumaczyć — że „nie mogę powiedzieć, za co właściwie taki, czy inny pan jest ścigany przez sprawiedliwość.”

Takie postawienie sprawy, jest może bardzo dobre w Ministerstwie Sprawiedliwości, lecz wywołało oburzenie nie tylko w Europie, ale nawet w Polsce.

Niestety tych czarnych kart naszej Temidy nabierało się tyle, że możnaby już dla niej złożyć... czarną książkę...

Nie wiemy, czy tego rodzaju pociągnięcia dobrze wpłyną na wybory — ale naród odpowie tu, czy jest narodem w całym słowa tego znaczeniu, czy gromadą bydła, które wolno bezkarnie lżyć i obrażać — byle miał dostateczną ilość pomyj w swoim chlewiku.

Dalszy ciąg enuncjacji pana premiera i marszałka w jednej osobie, zawiera niezmiernie ciekawe wynurzenia, co do dalszych jego zamierzeń i poglądów na ustrój parlamentaryzmu.

— „nie sądzę, ażeby można obejść się bez jakiegoś przedstawicielstwa wybranego...”

— „nie potrafiłbym zmienić siebie o tyle, ile dałem zresztą tego dowód, szukając na drodze wyborów, naprawy naszego chorego parlamentaryzmu...”

Bardzo pociesającym jest tu fakt, że p. marsz. Piłsudski, widzi że nasz parlamentaryzm jest chory.

Ale marzeniem świętej głowy, jest projekt uzdrowienia parlamentaryzmu — bez usunięcia przyczyn, które tą chorobę wywołują.

A najważniejszą przyczyną, jest tu zupełnie do poziomu umysłowego ludności, niedostosowana ordynacja wyborcza, dająca te same prawa analfabecie, matolce z Podhala, jak i doktorowi medycyny.

Na Zachodzie Europy, gdzie najniższy poziom umysłowy odpowiada naszej czwartej klasie gimnazjalnej, gdzie wyrobienie polityczne i narodowe jest skryształizowane, okrzepłe w ciągu całych stuleci samodzielnego bytu, zahartowane w ciężkich wstrząsach wewnętrznych — tam równe, tajne i bezpośrednie prawa głosowania ma poważne racje bytu.

Ale u nas, gdzie wyborca jednego dnia będzie głosował na sanację, drugiego opowie się za narodowcami, a na trzeci dzień — może się o to założyć — że odda głos na komunistę, o ile tenże da mu pół kłg. kiełbasy obieca, że fabryka w której pracuje, będzie jego własnością, a na fortepianie obszarnika, gdzie grywała pomywaczka.

Gdyby ordynacja wyborcza była inną, gdyby oczka w tym sicie, przez które przebiegają się wybrańcy narodu, nie były tak duże, aby każdy głąb kapuściany mógł się przez nie precyzyjnie — nie byłoby tyle „nie

przyzwoitości i draństwa”, nie byłoby „oszukaństw i szantażu” i innych „paskudstw” — nie byłoby Rosiaków, Dąbali, Baćmagów, nie byłoby nawet ...sanacji.

Nie trzeba by rozwiązywać Sejmu, nie trzeba by aresztować naszych Ustawodawców, którzy zajęci robieniem swoich bussinesów i ustawodawczym gnębieniem burżujów, obszarników, fabrykantów i innych pijawek ludu robczego, nie mieli czasu zauważyć podsuwającej się pod Warszawę całej armii z Sulejówka.

Dlatego też mniemanie p. marszałka, że nowe wybory w tych samych przeprowadzonych warunkach, gdzie „kuźdy jeden” analfabeta, zasiądzie do stołu obrad z najtęższymi głowami Rzeczypospolitej — tego rodzaju nadzieję na uzdrowienie chorego parlamentaryzmu — są zgóry skazane na niepowodzenie.

Do Sejmu, przejdą, jak lat ubiegłych ci sami ludzie, te same idee, ten sam czerwony zaduch Wielkiego Chama — który od lat dziesięciu rządzi niepodzielnie Polską.

Jedynego czego się możemy spodziewać — to że będzie miał więcej swoich przedstawicieli, będzie zjadlejszy, bezwzględniejszy i będzie miał na wszelki przypadek ukrytą kłonicę, lub nóż za cholewą.

Te same przyczyny wywołują te same skutki, jest to żelazne prawo logiki, którego nie są w stanie obalić nawet wywiady, udziela łaskawie p. t. agencji „Iskra”.

Nowe wybory — to jeszcze jedna próba zastosowania niewłaściwych medykamentów przez niewłaściwych ludzi, za co wszystko Grecja gorzko zapłaci w najbliższej przyszłości, stosownie do znanego programu ministra Treviranusa.

Bo „na Zachodzie nie nowego”: — jak wczoraj, przedwczoraj, tak dzisiaj kują gorączkowo miecze, leją armaty, fabrykują trujące gazy i przypatrują się z zadowoleniem, co robią nad Wisłą „die dumme Polaken”.

— „Es kommt der Tag...”

— Nadejdzie dzień... zapłaty!

AS.

Jak „obce agentury” zasilają P.P.S. Którą wówczas kierował Józef Piłsudski

W „Głosie Narodu” czytamy:
— „Zarząd niemieckiej partii socjaldemokratycznej zwrócił się do II Międzynarodówki z propozycją wystąpienia w obronie aresztowanych b. posłów polskich.

Prasa „sanacyjna” kuje z tego faktu nowe oskarżenia przeciw P.P.S., zarzucając jej nieomal nową zdradę stanu. Oburzenie „sanatorów” jest bardzo wielkie, ale zato bardzo słabo uzasadnione. Trzeba by bowiem najpierw dowiedzieć, że to PPS prosiła nacjonalistów niemieckich o mieszanie się do wewnętrznych spraw Polski, że istotnie pomocy obcej przeciw własnemu rządowi szukała. Tego jednak prasa „sanacyjna” nie udowodniła i zapewne

nie udowodni.

A jeśli socjaldemokraci niemieccy wystąpili z własnej inicjatywy, to czy można zatłoczyć socjalistów polskich? I czyż to nie jest dość naturalnie, czy „sanacja” nie wiedziała dotąd, że ze względu na wspólną przynależność do berlińskiej międzynarodówki socjalistycznej Polski i Niemiec utrzymują ze sobą serdeczne stosunki?

Także czescy, angielscy i francuscy socjaliści są głęboko poruszeni. Cała Europa mówi o tych aresztowaniach i wszyscy prawdziwi przyjaciele Polski, bez względu na przynależność partyjną, są głęboko zaniepokojeni tem, co się w Polsce dzieje.

Socjaliści polscy otrzymywali niegdyś z Berlina nie tylko moralne, lecz nawet finansowe poparcie. Było ono przeznaczone zasadniczo na walkę z caratem. A działo się to za zgodą „Józefa Piłsudskiego”. Opowiada o tem we wczorajszym „Naprzodzie” człowiek doskonale na sprawę znający red. E. Haecker. Przy pomina on:

— „Aby od niemieckiej socjaldemokracji wydobyć więcej pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy, wysłała mnie w r. 1906 PPS. zabórca rosyjskiego do Berlina. Konferowali ze mną w tej sprawie: Aleksander Sulkiewicz, Witold Jodko-Narkiewicz, Bolesław Antoni Jędrzejewski i Józef Piłsudski. Oni to dali mi upoważnienie ówczesnego C.R.K. P.P.S. Wyjechałem tedy do Berlina i odbyłem tam w gmachu Reichstagu konferencję z zarządem partyjnym niemieckiej socjalnej demokracji. Ze strony zarządu partii socjalno-demokratycznej Niemiec brał udział w tej konferencji: August Bebel, Paweł Singer, Herman Molkenbuhr i Wilhelm Pfannkuch. Opowiedziałem im o roli dziejowej PPS., o demnie dowiedzieli się o istnieniu Józefa Piłsudskiego, który wtedy był małoletni i w świecie zupełnie nieznany, mówiłem im o Polsce podziemnej i zdołałem nie tylko Augusta Bebla o żywym temperamentie, lecz także flegmatycznego Pawła Singera tak rozentuzjarmować, że moja misja w Berlinie odniosła w całej pełni sukces.

Za to po powrocie do Krakowa odbierałem gorące podziękowania osobiste między innymi od Józefa Piłsudskiego.

Prasa „sanacyjna” powinna by zatem zachować większą ostrożność, gdy pisze o „obcych agenturach”.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy ządać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki iudzące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł 50 gr. — Ządać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Ogniska teozofów w Polsce

Zadaniem teozofów jest, rozbijanie uczuć narodowych?

Neomasoneria.

Koła teozoficzne i ezoteryczne (a także i zdemaskowani sataniści) pozostają w ścisłym związku z masonerią. Stwierdzić to można w oświadczeniu redakcji pisma „La Lumiere Maconnique” (wrzesień — październik 1912), które bez wszelkich obstrukcji oznajmiło, że każdorazowi kierownicy kół teozoficznych i ezoterycznych są członkami łóż masonskich. Celem tych kół jest przede wszystkim sianie roztrój moralnego i bezwzględna walka z kościołem katolickim.

Teozofia — to właściwie neomasoneria, na której czele stoi druga obok Bławackiej założycielka sekty pani Besant, sprawująca funkcję wielkiej mistrzyni. Jawną ekspozyturą tej neomasonerii jest „Zakon Gwiazdy na Wschodzie”, występujący w Polsce pod nazwą „Jutrzenki”.

„Mesjaszem” Zakonu Gwiazdy jest młody hindus Krisznamutri, figura powołna pani Besant.

Walka z uczuciami narodowymi.

„Zakon Gwiazdy” ma swoje oddziały w wielu krajach Europy, między innymi w Polsce. Jest to ruch zarówno religijny, jak i polityczny. W pierwszym rzędzie propaguje internacjonalizm. Organ Zakonu „Herald of the Star” pisze wyraźnie: „Członkowie Gwiazdy, jeżeli rzeczywiście współdziałać chcą w tworzeniu nowego porządku rzeczy, to muszą się wyzbyć nawet patriotyzmu”. W statucie zaś Towarzystwa Teozoficznego powiedziane jest: „Towarzystwo składa się z ludzi różnych ras i narodowości”.

Jednym więc z głównych zadań teozofów jest rozbijanie uczuć narodowych, niszczenie nie narodowej więzi społecznej.

„Klasztory” wolnej miłości.

Propaganda teozofów idzie również w kierunku rozbijania drugiej, równie ważnej więzi społecznej — rodziny.

Teozofowie i teozofki propagują całkiem niedwuznacznie „wolną miłość”. W ich organie angielskim „Herald of the Star”, znajduje się taka wskazówka: „Teraz, gdy życie stało się tak skomplikowane i drogie, pełne tylu trudności i kłopotów, czy nie możnaby spróbować, aby członkowie „Gwiazdy” będący w przyjaźni i nie obawiający się wzajemnego towarzystwa, mogli żyć wspólnie w jednym domu”.

Postulat tych „wspólnych domów” został zrealizowany przez teozofów również w Polsce. W wczorajszym numerze podaliśmy opis „klasztoru” teozoficznego w Mężeninie, gdzie mieszkają teozofowie i teozofki, oddając się wspólnie teozoficznym praktykom, pod przewodnictwem „biskupa” Pieczkiewicza.

Tłumaczenia ezoteryczne.

O „religijnych” założeniach ruchu teozoficznego można nabrać pewnego pojęcia z mglistych artykułów statutu „Towarzystwa Teozoficznego”. Polegają one na głoszeniu — że każda religia jest równoważnościowa. Teozofowie zaś zajmują się „ezoterycznym tłumaczeniem” ksiąg świętych wszystkich wyznań, krzewieniem wiary w reinkarnację i badaniem „nieznanych praw natury i ukrytych sił człowieka”. To już jest furtka do uprawiania praktyk spirytystyczno-magicznych, które wśród teozofów odgrywają znaczną rolę.

Ta strona działalności teozofów ma więc na celu rozbijanie więzi religijnej w społeczeństwie, przede wszystkim zaś, rozbijanie katolicyzmu.

Trochę nazwisk

Ośrodkiem akcji teozoficznej w Polsce jest „Polskie Towarzystwo Teozoficzne”, podzielone na oddziały warszawski i prowincjo-

nalny, oraz szereg ognisk. A więc: Ognisko czynu (p. E. Karasiówna), ognisko etyczne (p. I. Hausbrandtówna), ognisko poznania (p. E. Wrześniewska), ognisko studjów porównawczych nad religiami (p. H. B. Antoniewiczowa), ognisko korespondencyjne (p. I. Mo-

czulska), ognisko harmonji (p. J. Pawłowska) oraz Teozoficzny Związek Służenia, Związek Jutrzenka i Zespół młodych teozofów. Główną przywódczynią teozofów w Polsce jest p. Wanda Dynowska.

Niewłaściwa nomenklatura

„Przeciwpaństwowy” to nie „przeciwpaństwowy”

Ponieważ prasa sanacyjna w dalszym ciągu wbrew logice, słuszności i językowi polskiemu używa określeń „państwo”, „państwowy”, „przeciwpaństwowy”, tam, gdzie należy pisać: „rząd”, „rządowy”, „przeciwpaństwowy” „Rzeczpospolita” wraca do tego tematu i pisze: — W W W M M

„Zwracaliśmy już uwagę na znamienne zjawisko, iż każde dopuszczalne nawet skądinąd, wystąpienie przeciwpaństwowe — stale oświetlane jest przez prasę rządową, jako działanie antypaństwowe. W tej sytuacji rząd i jego organy wyrastają do roli czynnika nieomyślnego, a każdy obywatel ośmielający się mieć inne zdanie, niż koła rządowe — staje się zbrodniarzem antypaństwowym.

Wobec tego nie dziwnym się już, iż b. posłowie osadzeni w twierdzy brzeskiej wycy w czambuł oskarżeni są o zbrodnie antypaństwowe, chociaż obok niewątpliwych wrogów państwa, jak komuniści i separatysty ukraińscy, znaleźli się tam posłowie z centrolewu na czele z Witosem, byłym szefem rządu w historycznym 1920 roku i Liebermanem, głośnym obrońcą uwięzionych przez zabójców legionistów i aktualnym prokuratorem Trybunału Stanu...

Ogół polski wie, że centrolew nie składa się z przyjaciół rządu, ale trudno mu nabierać przekonania, iż partje opozycyjne — składają się w wrogów Rzeczypospolitej”.

Aresztowany b. pos. Kwiatkowski Dobrze się zasłużył kupiectwu pomorskiemu

Wśród osadzonych w Brześciu b. posłów znajduje się arestowany w Wejherowie przywódca kupiectwa pomorskiego p. Kwiatkowski. Prasa sanacyjna arestowanie jego opatrzyła komentarzem, że b. poseł Kwiatkowski jest oskarżony o „afery wekslowe”.

Pos. Kwiatkowski założył w roku 1921 Centralę Rolniczą w Wejherowie. Celem tej instytucji było uniezależnienie handlu rolniczego na Pomorzu i Kaszubach od Gdańska. Centrala rozwijała się doskonale i oddała wielkie usługi sprawie spolszczenia handlu rolniczego na Pomorzu.

Na ziemiach Polski

— ŚMIERC Z PRZESTRACHU

Pod pędzący parowóz kolejki powiatowej w pobliżu miasta Nakło wpadł nieostrożnie jadący samochód osobowy ulegając częściowemu uszkodzeniu. Nikt z pasażerów auta nie odniósł ran, natomiast maszynista parowozu Kopeczyński przeraził się tak bardzo, że w kilka minut po wypadku wyzionął ducha. — W W W W

ZABAWA DZIECI NA TORZE KOLEJNYCH
W W W M — — JOWYM MM Hk

Na bocznicę kolejowej, należącej do fabryki chemicznej „Siła” w Sosnowcu zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek. W chwili przejazdu lokomotywy, z gromadki bawiących się dzieci wbiegł między szyny 7-letni chłopczyk i dostał się pod koła maszyny. Nieszczęśliwe dziecko zostało rozszarpane na strzępy.

Przed dwoma laty, w związku z obecnym kryzysem gospodarczym, wpadła Centrala w trudności finansowe. Jej klienci, drobni rolnicy, należą obecnie do tej kategorii „kniętych kryzysem, którzy dostarczają większego procentu protestowanych weksli. To też Centrala została wkrótce zasypiana protestowanymi weksłami swych klientów, które musiała wykupywać. W tym czasie, podobnie jak wiele przedsiębiorstw w chwili obecnej, korzystała Centrala z weksli grzeźniowych, któreby jej pozwoliły przetrwać kryzys. Dawała również weksle grzeźniowe we swoim placówkom.

Ale ciosem dla Centrali stał się dopiero rok zeszły. Zainicjowano eksport grzybów i jagód do Anglii, w celu rozwinięcia tej gałęzi nie zaniebanej dziedziny, która może stać poważną pozycją w eksporcie zarobkowym Polski. Kalkulacja przeprowadzona była dobrze — niestety ogromny transport grzybów i jagód w drodze do Anglii, na statku dzięki upałom, uległ zgnięciu. Centrala straciła 180 tysięcy zł. i stanęła przed ruiną.

Ale jej kierownicy nie opuścili rąk. Wzięli się energicznie do akcji ratunkowej i w przeciągu 8 miesięcy zdołali w znacznej części pokryć straty. Obecnie, biorąc pod uwagę obiekty, należące do Centrali jej bilans nie tylko nie wykazałby deficytu, ale przyniosłby nadwyżkę majątku nad wierzytelnościami. Dodać tu trzeba, że wierzytelności zdając sobie sprawę z obecnego kryzysu znaczenia jakie ta placówka posiadała na Pomorzu, odnosili się do niej z całą sympatią

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Marynarz w żołądku wieloryba Niezwykła, lecz prawdziwa historia

Pewien duchowny protestancki w Anglii ogłosił książkę, dotyczącą starego testamentu. W niej podaje między innymi w wątpliwość dotychczasową historję o proroku Jonaszu, połkniętym przez wieloryba.

Książka ta wywołała całą burzę protestów, a jedną z najciekawszych na ten temat wypowiedzi wygłosił niejaki Henn z Birmingham. Nie zgadza się on z poglądami protestanckiego duchownego, wątpiącego w podanie o Jonaszu, a na poparcie swych wywołań przytacza następujące fakty:

Przed 25 laty wystawiono w Birmingham szkielet wieloryba. Byłem jednym z 12 ludzi, którzy weszli do jego paszczy, przebyli przednio był żołądek, mieliśmy wrażenie, iż znajdujemy się w pokoju średniej wielkości. Przełęk wieloryba był dość szeroki, by móc służyć jako drzwi, to też takich rozmiarów wieloryb bardzo łatwo może połknąć człowieka.

Ten sam Henn, przytacza dalej zdarzenie opowiedziane mu przez zasługującego całkiem na zaufanie kierownika wypraw na wieloryby, Fosa.

Było to mówił Foa — w pobliżu wysp Falklandzkich w lutym 1891 r. Duże specjalne łodzie ścigały olbrzymiego wieloryba, puszając w jego ciało harpun za harpunem. Na jednym ruchem olbrzymiego ogona wieloryb wyrzucił łódź, przyczem jeden z marynarzy zginął.

Mimo wielkich trudności przy pomocy harpunów udało nam się tego wieloryba załapać i przyciągnąć do okrętu. Następnego dnia podzielono go na części, a olbrzymi żołądek, jak to jest we zwyczaju, rozwieszono na poładzie. Jakież było zdziwienie marynarzy, gdy spostrzegli, że ten żołądek wykonywał mimowolne ruchy. Ostrożnie rozcięto go, a po chwili przez otwór wydobyto marynarza, który wczoraj wpadł do wody i utonął. Żył jeszcze lecz stracił przytomność.

Zająto się nim natychmiast z całą energją, dzięki czemu marynarz przyszedł do siebie, a w trzy godziny później mógł na nowo pracować. Marynarz ten stale utrzymywał, że został przez wieloryba połknięty natychmiast po wypadnięciu z łodzi, że byłby mógł doskonale żyć w tej dziwnej chacie z rybiego mięsa, gdyż powietrza wcale tam nie brakowało. Jeśli stracił przytomność, to jedynie ze strachu; każdy z nas przyzna, że było czego się bać.

W żołądku wieloryba oddychał z łatwością, upał jednak panował tam nie do zniesienia. Grobowe milczenie, ciemność i niezwykłe gorąco w połączeniu z okropnością położenia pozbawiły go świadomości. Ten sam kierownik wyprawy na wieloryby opowiedział również, że jego marynarcy schwycili kiedyś wieloryba-olbrzymia, w którego żołądku znaleziono szkielet rekina długości 5 metrów.

Biedna Klara Bow

Tak drogo oceniają flirt z nią

O przykrych przygodzie Klary Bow rozpisuje się obecnie prasa amerykańska.

Pewnego dnia zapoznała się ta urocza artystka z pewnym kupcem z Dalas, który przy padkiem bawił w Hollywood. Posiadał on tak piękne i wymowne oczy, że oczarowały one zupełnie piękną Klarę Bow. To też nie odmówiła ona, gdy kupiec umówił się z nią na randkę. Gdyby spodziewała się, jak drogo ją ta zgoda będzie kosztowała, z pewnością nie uległaby czarowi tych niezwykłych oczu.

Klara nie pomyślała o tem, żeby mężczy-

zna, który jej się tak bardzo podobał, mógł być żonaty... Tak jednak było!

Oboje siedzieli w wytwornej restauracji, pili herbatę i pograżeni byli w czulej rozmowie. Wtem zbliżyło się nieprzyjemne fatum w postaci małżonki kupca. Nastąpiła bardzo przykra scena. Klara przysięgła sobie, że od tam nigdy nie będzie chodziła na randki, ale było już za późno! W kilka dni później do wiedziała się o przykrych skutkach tej afery. Oto kupcowa wniosła przeciwko niej skargę sądową, żądając 150 tys. dolarów za „odebranie“ jej męża.

Amerykanie mają bardzo szeroki gest. Ale 150 tysięcy dolarów za kilka miłych spojrzeń — to jednak trochę za dużo! Klara była niesłychanie oburzona. Przeciegnęła tylko w towarzystwie kupca szklankę herbaty... Klara Bow nie była jednak widocznie pewna, że wygra proces, skoro zaproponowała kupcowej w drodze kompromisu 30 tysięcy dolarów, a kupcowa te pieniądze — przyjęła...

*Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!*

EDGAR WALLACE.

44

Krag śmierci

Takie postępowanie wobec naglącego zezwania nie licowało zgoła z charakterem inspektora. Jack uczył rozczarowanie, chociaż jednocześnie rad był, że nie spędzi sam pierwszą noc w niesamowitym dlań teraz domu.

Parr obejrzał raz jeszcze telegram. Nadano go w niespełna pół godziny po naszym odjeździe — zauważył. Wszakże masz pan telefon?

Jack potwierdził, a inspektor zgłosił zamierzenie rozmowy zamieszczą. Dopiero po kwadransie dano sygnał dokonanego połączenia. Jack słyszał głos inspektora z przedsiobną i zaraz potem wrócił tenże.

— Telegram, jak to przeczułem, został przesłany. Mówiłem z Yalem.

— A więc pan to odgadł.

Inspektor potwierdził.

— Czasem odgaduję różności, jak nasz otworny przyjaciel.

Wieczór spędził na uczeniu młodzieńca sztuki gry w pikietę w czem był mistrzem. Pikiet jest istotnie najbardziej zajmująca gra dla dwu osób. Totalnie zdumiał się wielce, spojrzawszy na zegarek.

Inspektor dostał na noc pokój nieboszczyka Beardmora, wielki, bardzo wysoki, o trzech oknach, oświetlony, jak cały dom, acytele-nem.

— A gdzie pan śpi? — spytał w chwili rozstania z gospodarzem.

— Tuż obok! — odparł Jack, i rozeszli się.

Inspektor zamknął się na klucz i usłyszał że to samo czyni młodzieńiec. Potem zdjął część ubrania, dobył z wytartej torebki stary, jedwabny szlafrok, pogasił światła i podciągnął w górę żaluzje wszystkich trzech okien.

Noc była dość jasna, tak że trafił do łóżka i naciągnął na siebie puchową kołdrę. Drzemał przez chwilę, ale zaraz po północy wstał, uchylił okna i wyjrzał.

Wśród ciszy nocnej doleciało go lekkie brzęczenie idącego normalnie motoru automo-

bilowego. Po chwili ucichło. Podeszedłszy do umywalki, przetarł twarz zimną wodą, potem wrócił do okna i usiadł na krześle w ten sposób, że widział całą drogę aż do bramy wjazdowej.

Przeczekałszy około pół godziny, ujrzał ciemną postać, wylaniającą się z gęstwy drzew. Trwało to moment tylko, poczem postać wsiadła w cień, padający od domu.

Inspektor wyszedł cicho z pokoju i zatąpił ze schodów. Brama była zamknięta i upłynęła chwila, zanim znalazł i poodsuwał rygle. Wyszedszy nie znalazł nikogo. Obszedł ostrożnie dom wokoło, nie odkrywając nigdzie przyby-sza. W chwili gdy dotarł z powrotem pod bramę, zabręczało auto. Gość nocny odjechał.

Zamknął i zarygłował bramę, potem zaś wrócił do swego pokoju. Dziwiła go nieznana osobistość, pewny był jednak, że przybył nie widział go i nie spostrzegł ze był obserwowany.

Rano, gdy zaszedł na śniadanie, wiedział już o tych odwiedzinach.

Jack stał przy kominku z pogniecionym

Z pałaców do przytułku noclegowego

Dziwne przygody szwajcarskiego zegarmistrza carów

W berlińskim szpitalu więziennym, pod ścisłą obserwacją, umiera powoli przeszło 70 letni staruszek, Armand Schwob, którego zabrano z przytułku dla żebraków, a który oskarżony jest o popełnienie oszustw. zapomocą fałszywych czeków i weksli, na sumę 2 milionów złotych polskich.

Z tego powodu dzienniki angielskie przypominają dziwną karierę i dziwne koleje życia tego człowieka, który zaznał największych powodzeń i największych klęsk w życiu.

Urodzony 73 lata temu, jako syn bogatego szwajcarskiego skórnika, Schwob posiadał wyższe wykształcenie. Kiedy miał lat zaledwo 17; jeden z jego wujów, właściciel głośnej fabryki zegarków w Szwajcarii, polecił mu otwarcie filii w Moskwie. Armand Schwob przeniósł się do Rosji, a że był przystojny, zręczny i miły, więc dotarł aż do najwyższych sfer na dworze carskim i filię swojego wuja rozwinął w sposób zdumiewający:

Samemu nawet carowi i carowej dawał podarunki w postaci zegarków złotych z emalowanymi ich portretami, a że nie zaniedbywał też łapówek dla dygnitarzy dworskich, więc w ciągu kilku lat doszedł do majątku, który na dzisiejsze nasze pieniądze, wynosił 10 milionów złotych. Ale zateśknił do Paryża i do wesołego i swobodnego życia. Porzucił więc Rosję i w stolicy Francji przy Bulwarze Bonnes Nouvelles, kupił interes za milion złotych, a szczęście ciągle jeszcze się uśmiechało do niego. Miał stajnię wyścigową: z 80-u końmi pełnej krwi, a w dobrym towarzystwie francuskim był jedną z najwybitniejszych postaci.

To był jednak szczyt jego kariery, po którym linja jego życia zaczęła schodzić na dół. Założył filię w Buenos Aires, która zbankrutowała zostawiając mu długów na 300 milionów złotych.

W pogoni za utraconym bogactwem, Armand Schwob chwycił się procederów, więcej niż wątpliwych, a na tej drodze, w ciągu roku, jako współwłaściciel jaskini gry, zdobył 2 miliony złotych. Ale znowu zachciało mu się być człowiekiem sławnym i wpływowym. Wydał wszystkie swoje pieniądze na budowę pewnej łodzi podwodnej mając nadzieję że rząd francuski ją kupi od niego za drogie pieniądze. Łódź przy próbach na Sekwanie, spisała się dobrze, ale francuskie ministerstwo wojny miało co do niej pewne wątpliwości, tak że Armand Schwob, zniecierpliwiony, przemycił swoją łódź do Londynu i ofiarował na sprzedaż angielskiej administracji.

Na Tamizie odbyła się jej ponowna próba. Łódź z trzema ludźmi załogi programowo zanurzyła się pod wodę, z pod której jednakże nigdy się już nie pokazała. Ponownie zrujnowany Armand Schwob rzucił się na fantastyczne poszukiwanie złota w ziemi angielskiej, potem był jubilerem w Wiedniu, potem zjawił się w Nowym Jorku gdzie już chwycił się pospolitego oszustwa.

Za fałszywe czeki dostał się do sławne-

go więzienia Sing-Sing, ale zdołał uciec i przybył do Paryża już podczas wojny, w 1917 gdzie podobno zrobił jeszcze raz bank na dostawach dla armji i... na szpitalu

Po wojnie wszedł w konflikt z... i w roku 1922 uciekł do Niemiec gdzie... mo milionów zebranych z oszustwa... się wreszcie w przytułku żebraczym... w szpitalu więziennym.

Ślub w... kajdanach

Niezwykłe uroczystości w Paryżu i w Sydney

W Paryżu i w Sydney, jednego i tego samego dnia odbyły się uroczystości weselne, których bohaterami byli — skazani na długoladne więzienie przestępcy.

W dalekim Sydney wesele katorżnika z uroczą midinetką zgromadziło tłumy gapiów, którzy z rozrzuwaniem przyglądali się osobliwej parze, skazanej z góry na rozstanie. Wrażenie potęgował fakt, iż panna młoda wystała w sukience, którą — jak oznajmia prasa angielska — ofiarował jej „ukochany”, gdy był jeszcze przyzwoitym obywatelem Wielkiej Brytanji.

— Oh! honey... — wykrzyknął pan młody, na jej widok — nigdy nie spodziewałem się ujrzeć ciebie w tej naszej, kochanej sukience, z którą tyle wspomnień się wiąże...

Jednym słowem ceremonia miała posmak filmów sentymentalnych z Janet Gaynor i Farrelllem w rolach głównych. Miejsmy nadzieje — że skończy się, jak to bywa w filmach — „happy end'em”.

Mniej romantycznie wyglądał ślub znanego na bruku paryskim „dzientelmana — włamywacza”, Francis Roche, herszta bandy włamywaczy z Limoges, którego wypuszczono na chwilę z więzienia, gwoli umożliwienia mu załatwienia formalności ślubnych.

Na placu Batignolles, gdzie się znajduje urząd stanu cywilnego było tak tłoczno, że musiano skonsygnować silne oddziały policji, które rozprasały gapiów. Zebrali się też groźno mętów Paryża, wszelakich kawalerów księżycy, apaszów nadsekwanskich, którzy na widok wytwornego młodzieńca, kroczącego pod eskortą policji w towarzystwie młodzietki — jęli wznosić entuzjastyczne okrzyki.

Francis Roche, syn oficera marynarki francuskiej, student i poeta — dzisiaj — za-

wodowy włamywacz nie mógł podać ręce uroczej narzeczonej, pannie Annik le... gdyż obydwie ręce miał skrępowane kajdanami. Rozluźniono je tylko na przeciąg minut, kiedy to opasył pan „maire” odczytał akt ślubny wiążący małżonków na całe życie. Skoro padły słowa o obowiązkach żony warzącej mętowi wszędzie, gdziekolwiek się uda — na ustach panny młodej pojawił się smętny a ironiczny uśmiešek.

Wszak po skończonej ceremonji pan młody musiał rozstać się na zawsze. Francuska publiczność jest wrażliwa i namietana.

W chwili, gdy skutego w kajdany „dzientelmana — włamywacza” wsadzano do więziennej, a małżonka jego powiewała żegnaniem chusteczką, — tłum zgromadzony ulicy jął domagać się amnestji dla przestępców. Ale władze francuskie tym razem uległy podszeptom sentymentu. Francis Roche powrócił do celi więziennej, gdzie spędzi jeszcze wiele lat na pokucie.

Humor

DZIECIĘCE PYTANIA

„Mamusiu czy ciocia pójdzie do nieba?”
 „Oczywiście moje dziecko”.
 „A czy lew też pójdzie do nieba?”
 „Nie dziecko, lew jest zwierzęciem”.
 „nie pójdzie do nieba?”
 „A jeżeli ciocie pożre lew, to czy pójdzie do nieba?”

—:O:—

papierem w rękę, a inspektor domyślił się niezwłocznie, że jest sprawka Czerwonego Kręgu.

— Cóż pan na to? — powiedział Jack, podając mu kartkę. — Sześć takich ogłoszeń znaleziono na drzewach parku a jedno pod moim oknem.

Inspektor przeczytał.

— Dług ojca pańskiego nie został dotąd wyrównany. Możesz go pan nie płacić, o ile zdołasz nakłonić przyjaciół swych, inspektora Parra oraz Derricka Yale, by zaprzestali swej działalności.

Pod spodem widniał dopisek mniejszymi literami:

— Nie będziemy już stawiać żądań osobom prywatnym.

— Więc to on pozawieszał ogłoszenia? — zauważył Parr w zadumie. — Dziwiłem się, dlaczego odjechał tak szybko.

— Widziałeś go pan?

— Przelotnie tylko! Spodziewałem się go zresztą, sądząc atoli, że wyniknie z tego coś więcej.

Milczał przez cały ciąg śniadania, odpowiadając tylko bardzo oschle na pytania Jacka, gdy wyszli potem do ogrodu, spytał zniechęca.

— Czy on wie o pańskiej sympatii dla Talji Drummond?

Jack pocrzwieniał.

— Z jakiegoż powodu pytasz pan? — powiedział z zakłopotaniem. — Czyż zachodzi obawa zemsty na niej z jego strony?

— Nie zawahałby się na chwilę, gdyby mu to było potrzebne! — oświadczył, zwracając ku domowi. — Dość mi tego.

— Myślałem że zechcesz pan przejrzeć całą drogę, jaką Marj przeszedł owego ranka?

Parr wstrząsnął głową.

— Nie! — powiedział. — Chciałem tylko stwierdzić, w jaki sposób zbliżył się do domu. Czy możesz mi pan pokazać miejsce, gdzie doznał tak wielkiego przestraszenia?

— Oczywiście! — zgodził się ze zdziwieniem. — Było to nieco bliżej. Pamiętam że uskoczywszy, nastąpił na młody pęd róży.

łamiąc go. W tem miejscu zasadził ogrody drzewko.

Parr skinął kilka razy głową. — To bardzo ważne — powiedział, dając starannie to miejsce. — Byłem z pewnością, że skłamał! — dodał z cicha — widać stąd wcale terasy, a Marj powiedziała mi, że ujrzał ojca pańskiego na terasie chwili, kiedy dostał napadu sercowego. Na pierwszej chwili sądziłem, że ten właśnie dok spowodował zaślubienie.

Opowiedział szczegółowo swą rozmowę z Marlem.

— Tę rzecz ja mogłem sprostować — oświadczył Jack. — Ojciec spędził cały dzień w bibliotece i wyszedł dopiero, gdyśmy byli w przedsionku.

Parr sporządził pobieżny szkic sytuacji.

— Wszędzie tu dużo krzewów — powiedział Jack. — Ojciec lubił z powodu, że dają się wycinać, a nie ma czasu, żeby je wycinać. — spętał pośród nich długie nieraz gałęzie. — D. c. a.

—:O:—

KRONIKA

KALENDARZ YI:

Sobota 20 września — Eustach.

TEATRY

Teatr Miejski — Zabobon.

Teatr Popularny: — Eros i Psyche

Teatr Popularny w sali Gejera: — „Podróż do Warszawy”.

Kino: — Mów mi fiółku

Kino: — Po co z zagranicy brać

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Kino: — Niepotrzebny człowiek

Kino: — Matężstwo na złość

Kino: — Prawo krwi

Kino: — Szalony książę

Kino: — Ludzie bezdomni

Kino Ludowy: — Szlakiem hańby

Kino: — Poganin

Kino: — Halka

Kino: — 1. Huragan. 2. Przygody na

Alasce — m m m mm mmm

Kino „Mewa”: 1. Czerwony błazen.

Kino: — Zaklęta Rzeka

Kino: — Przygoda Lady Edyty

Kino: — Legjon potępieńców

Kino: — Dziewczę z karuzeli

Kino: — Miasto Rozkoszy

Kino: — Tragedja kochanków

Kino: — Przygoda Lady Edyty

Kino: — 1. Ich czworo. 2. Jego ekscelencja

Wiadomości bieżące

Rada Rudy Pabjanickiej

W dniu dzisiejszym o godzinie 18 zostaławołane pierwsze posiedzenie nowej Rady Rudy Pabjanickiej, na którym to posiedzeniu będzie dokonany wybór nowego burmistrza oraz wiceburmistrza i ławników.

Jak się dowiadujemy burmistrzem Rudy Pabjanickiej ma zostać p. Mieczysław Jezewski, który jest obecnie doradcą prawnym w Wydziale Budowlanym przy Magistracie m. Łodzi. (w)

Wzrosty pieniężne dla jubilatów w kolejnictwie

Jak się dowiadujemy, w rocznicę 11 listopada wszyscy pracownicy kolejnictwa łódzkiego, którzy mają 40 lub 50 lat, otrzymają dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne. W dyrekcji przygotowują się listy pracowników, które zostaną niezwłocznie wysłane do Ministerstwa Komunikacji. (w)

Obóz w. f. w Sierakowie

Ogólnopolska centrala Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, zorganizowała 4-tygodniowy obóz wych. fizycznego w czasie od 20/8 do 16/9. b. r. dla instruktorów i przodowników ćwiczeń cielesnych. Instruktorami kursu są pp. Jurkowski, Balcer, Kazimierowicz i Kocaj.

Z Łódzkiego Związku Młodzieży Pol- brało udział 6 druhów. Świadectwo instruktora otrzymali na ogólną liczbę wydanych przez kierownictwo obozu: db. Kwaśnieński 1-sza lokata i druh Ejzbrener 6-tą lokatą. Pozostali otrzymali świadectwa przodowni-

Kto może daktyloskopować

Urząd Sledczy w Łodzi otrzymał z Komendy Głównej Policji Państwowej pouczenie w sprawie poddawania rejestracji daktyloskopowej i fotografowania osób aresztowanych zgodnie z wydanym w swoim czasie okólnikiem Ministerstwa Sprawiedliwości, rejestracji mogą podlegać tylko osoby oskarżone o poważniejsze przestępstwa karne. (w)

Konsekracja nowego biskupa sandomierskiego

Odbędzie się w Łodzi dn. 5 października

Konsekracja nowego Pasterza Diecezji Sandomierskiej odbędzie się dnia 5 października r. b. w Łodzi. W dniu tym w katedrze łódzkiej ks. Jasiński nominat dziś kapituły łódzkiej, otrzyma sakrę biskupią z rąk Ks. Kardynała Kakowskiego w asystencji księży

biskupów: łódzkiego — Tymienieckiego i lubelskiego — Fulmana.

Ingres nowego biskupa do Katedry Sandomierskiej, odbędzie się dnia 12 października r. b. czyli w odpust błog. Wicentego Kadłubka patrona Diecezji, kronikarza polskiego.

Bolszewizowanie życia

handlowego w Polsce

Projekt zniesienia niedzielnego świątka

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje obecnie projekt noweli do ustawy o godzinach handlu.

Między innymi wysunięto projekt, aby detaliści, którzy pozostają w bezpośrednim kontakcie z konsumentami, mogli mieć w nie-

dzielę sklepy otwarte w ciągu dwu godzin od godz. 5 do 7 popoł.

Złagodzenie przepisów o spoczynku niedzielnym jest specjalną ulgą dla kupców żydowskich.

25-LECIE SZPITALA ANNY MARJI

Przyjazd wybitnych osobistości na te uroczystości

W niedzielę, dnia 21 września 1930 r. o godzinie 12.30 w południe odbędzie się uroczystość 25-cio lecia Szpitala Anny Marji i otwarcie nowego pawilonu dla dzieci gruźliczych na terytorjum szpitala.

Na tę niezwykłą dla szpitalnictwa dziecącego uroczystość zapowiedzieli swój przyjazd pp.: wiceminister Pracy i Opieki Społecznej, generał Rubieki, Jego Magnificencja

rektor warszawskiego uniwersytetu prof. Michałowicz, dyrektor Departamentu Zdrowia Piestrzyński, Naczelnik Przywiczerski, Dyrektor Drecki, Naczelnik Krakowski, prof. A. Mogilnicki, b. prezes Sądu Najwyższego, prof. Szenajch z Warszawy, prof. Jasiński z Wilna, prof. Jonscher z Poznania i cały szereg wybitnych lekarzy polskich.

—:O:—:Oo—

Hotel „Savoy” sprzedany na licytacji

Kupiła go od b. m. n. Niezabytowski ego grupa wierzyteli

W Sądzie Okręgowym w Łodzi odbyła się licytacja hotelu „Savoy”, mieszczącego się na ulicy Traugutta.

Właścicielem tego hotelu był b. minister rolnictwa p. Niezabytowski. Hotel nabyła grupa wierzyteli za 805.000 złotych.

KRONIKA WYBORCZA

Blok organizacji polskich

Przy wyborach do Sejmu

Jak się dowiaduje agencja „Bip”, Stronnictwo Narodowe rozpoczęło akcję przedwyborczą na terenie naszego miasta. Pierwsze kroki dążą do zjednoczenia w bloku polskim wszystkich organizacji kupieckich, przemysłowych i rzemieślniczych.

W sprawach tych odbywają się narady z poszczególnymi działaczami społecznymi i politycznymi. Sfinalizowanie tych pertraktacji ma nastąpić w końcu przyszłego tygodnia, poczem stworzony zostanie Komitet Wyborczy Bloku Polskiego. (b)

Wyznaczeni na członków komisji wyborczych

Muszą zjawić się w niedzielę w swych obwodach

Wczoraj na murach miasta ukazało się obwieszczenie przewodniczącego 13-ej okręgowej komisji wyborczej ze spisem członków poszczególnych obwodowych komisji wyborczych. Wymieniono oddzielnie przewodniczących komisji i ich zastępców, oddzielnie członków komisji, mianowanych przez starostę grodzkiego, a oddzielnie wybranych przez radę miejską.

Wszyscy członkowie komisji winni stawić się w niedzielę o godzinie 5 popołudniu do swych obwodów, gdzie przewodniczący komisji zapozna ich z obowiązkami ciążącymi na nich. Praca w obwodowych komisjach wyborczych rozpoczyna się dnia 27 bm. i trwać będzie po 6 godzin dziennie w ciągu 14 dni, a następnie z przerwami do dnia głosowania do sejmu, a następnie do senatu.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 8.30 wiecz. wznowienie zna-
komitej, wstrząsającej sztuki A. Strindberga
„Ojciec“.

„Krakowiacy i górale“ Bogusławskiego
Kamińskiego jutro, w niedzielę o godz. 4-ej
popołudniu,

Jutro wieczorem po cenach znizonych
głośna sztuka wojenna L. Franka „Karol
i Anna“

TEATR POPULARNY

Co wieczór o godz. 8 m. 15 wspaniale
wystawiona powieść sceniczna Jerzego Żuła-
wskiego „Eros i Psyche“

TEATR KAMERALNY

Codziennie o godz. 9 wieczorem po ce-
nach znizonych arcywesoła, dowcipna kome-
dja paryska L. Verneuil'a „Egzotyczna ku-
zynka“

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dziś w sobotę o godzinie 8 m. 15 wiecz.
i jutro w niedzielę o godz. 4 m. 15 popoł. i
5 wiecz. melodramat z francuskiego p.t. „Nie-
winnie skazany“, w 9 obrazach pod reżyserją
J. Pilarńskiego.



GIEŁDY.

Warszawa 19-go września

Waluty Dolar Stan. Zjednoczonych 8,94
i pół (sprzedaż 8,96 i pół, kupno 8,92 i pół)

Dewizy: Belgia 124,38 Gdańsk 173,32

Budapeszt 156,15 Holandia 359,48 Londyn

43,35 i pół Nowy Jork 8,912 Paryż 35,06

Praga 26,47 i pół Szwajcaria 173,15 Włochy

46,72 i pół

Obroty mniejsze, tendencja niejednolita,

Mniejszy popyt na dol. gotów Dolar gotówko

wy w obrotach pozagiełdowych 8,95 Rubel

złoty 4,76 — w ządaniu W obrotach prywa-

tnych: rubel srebrny 1,80, 100 kopiejek bilo-

nu srebrnego 0,80 Gram czystego złota 5,9244

W obrotach międzybankowych Berlin 212,62

Akcje: Bank Polski 164,00—164 50 Bank

Zachodni 72,00 Warsz. Tów. fabr. cukru

32'00 Lilpop 25,00 Norblin 45 00 Haberbusch

116,00

Z pożyczek państwowych słabsze obie

prémjowe. Obroty listami zastawnymi i akcja-

mi małe, tendencja niejednolita.



Dr. med.

L. Banaszkiwicz

PIOTRKOWSKA 84. Telefon 118-30

przyjmuje od 5-ej do 7-ej jako

lekąrz-specjalista

w chorobach kobiecych i położnictwie.



Konserwatorium Muzyczne

Heleny Kijeńskiej w Łodzi ul. Traugutta 9 tel. 210-86

W roku szkolnym bieżącym 1930/31 personel nauczycielski w klasach
FORTEPIANOWYCH stanowią: p. Albrechtówna, Romanowska, Szmellerowa, Jarzę-
bowska, prof. Bromirska, Ilcewiczówna, Kijeńska-Dobkiewiczowa, Dąbrowski, Dobkie-
wicz i Lewandowski, w klasach SKRZYPCOWYCH — prof. B. Lewenstein, A. Wil-
komirski — p. Drazówna (kurs przygotowawczy), KLASIE WIOLOCZELOWEJ
p. B. Nagujewski KONTROPASU — p. F. Wrobel, INSTRUMENTOW DĘTYCH
p. J. Walter, SPIEWU SOLOWEGO — prof. A. Comte-Wilgocka i A. Różański, w
klasach KAMERALNEJ i ORKIESTROWEJ — p. Ryder i Wilkomirski, w klasach
PRZEDMIOTOW TEORETYCZNYCH — p. May-Majewska, Kowalski i Wrobel.

Lekcje rozpoczęły się dn. 10 września. Kancelarja czynna codziennie prócz
niedziel i świąt w godzinach od 10—3.

Katastrofa lotnicza pod Łodzią

Samolotu prowadzonego przez mało doświadczonego ucznia
szkoły lotniczej

W dniu wczorajszym, w godzinach popo-
łudniowych, na polach pod Andrzejowem wy-
darzyła się katastrofa samolotowa

Mianowicie uczeń cywilnej szkoły lotni-
czej w Łodzi p. Zbigniew Szczęsny, łodzianin, przed mającym się odbyć w dniu tym
egzaminem, postanowił przeprowadzić
próbny lot. Wzniósłszy się na wysokość
kilkuset metrów niedoświadczony lotnik wsku-
tek silnej mgły stracił orientację i zabłądził
nie mogąc odnaleźć lotniska w Lublinku, pod
Łodzią.

P. Szczęsny wylądował więc na polach
pod Andrzejowem. Zorientowawszy się wów-

czas dopiero co do kierunku, w jakim
nien poszybować, młody lotnik wystar-
ponownie, tak jednak nieszczęśliwie, iż
tek gęstej mgły uderzył o drzewo.

Wskutek powyższego śmigło i po-
samolotu uległy zdruzgotaniu. Aeroplan
na ziemię.

Wokół uszkodzonego samolotu
się tłumy wieśniaków, którzy zapie-
się nieprzytomnym lotnikiem. P. Szczęsny
dem tylko uniknął śmierci odnosząc
uszkodzenia ciała. Uszkodzony samolot
transportowano do Łodzi.

Potwory lęgą się w Tuszynie

Zrebak z rogami i ciało z dwiema głowami

Niebywała sensację wywołało w całej
wsi Rydzynki w odległości 2 klm. od Tuszy-
na wieść, iż u wieśniaka Antoniego Motyki
przyszło na świat cięło o dwóch głowach. Jak
jak się okazało, cięło to posiada dwie
zrosnięte z sobą głowy o samodzielnie ukształ-
towanych i wyraźnie zarysowanych czaszkach
dwa pyski oraz po jednym uchu z zewnętrznej
strony, zrosniętych łbów. Fenomen ten posia-
da pięć nóg i dwa ogony.

Na wieść o narodzeniu się potwora cała
wieś udała się do zagrody Motyki, celem po-
dziwiania narodzonego „stwora“. Tymczasem

przyroda nagrodziła ciekawość przy-
w

W trakcie oglądania owego potwora

w stajni urodził się drugi potwór

klacz ożrebiła się, wydając na świat potwora

zrebaka, posiadającego trzy nogi oraz

gi, które zupełnie wyraźnie widać na łbie

bak ten przyszedł na świat martwy

jeszcze dnia zdechło fenomena ne

twór. O powyższem niezwłocznie wój

powiadomił Łódzkie Starostwo Powiatowe

które zainteresowała się tym niecodziennym

wypadkiem. (p)

Związek Młodzieży Polskiej

Musi stać zdaleka od agitacji wyborczej

W związku z wyborami do Sejmu i Se-
natu przypominamy wszystkim druhom i dru-
nom, że w myśl naszej ustawy od walk par-
tyjnych i politycznych stać musimy zdaleka.
Zadnemu druhowi, drużnie, czy nawet człon-
kowi patronatu nie wolno na terenie Stowa-
rzyszeń Młodzieży Polskiej uprawiać jakiej-
kolwiek agitacji politycznej pod groźbą wy-
kluczenia z organizacji.

Ci zaś członkowie S.M.P. którzy będą
posiadali prawo wyborcze, niech w dniu gło-

sowania spełnią swój obowiązek

i pójdą do urn wyborczych oddać

na taki numer, na jaki mu dyktuje

Polaka-katolika, że wybrańcy tego

dać bronić spraw Kościoła i Ojczyzny

lujemy do członków Patronatów i Zar-

S.M.P. aby swoją powagą wpłynęli

dziej stowarzyszenia, by ta nawet

nem Stowarzyszenia, występująca tylko

im własnym imieniu, nie angażowała

usług tej lub innej partji.

Ulgi dla ruchu budowlanego

Według nowego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej

Podpisane przez Prezydenta Rzplitej na
wniosek rządu rozporządzenie o ulgach pod-
atkowych dla nowowznoszonych budowli po-
stanawia, że nowowznoszone budowle, jak
również części nadbudowane i przybudowane
do starych domów w celach mieszkalnych
lub przemysłowo-handlowych, są zwolnione
na okres 15 lat od podatków od nieruchomości,
względnie od podatków budynkowych na

rzech państwa lub samorządów, jeżeli
wa wykończona będzie przed 1940 r.
to przedłużenie dawnej ustawy z
września 1920 r. na okres dalszych
względnie 10-ciu

Ponadto rozporządzenie ustanawia
dalszego potrącania sum zużytych na
z ogólnego dochodu, podlegającego opo-
waniu od dochodu, z wyłączeniem jed-
życzek, przewidzianych rozporządzeniem
budowie miast. Prawo to przysługuje
które do końca 1940 roku wybudują
mieszkalne. Ulga ta stosowana była
czas na zasadzie art. 33 p. 3 rozpor-
o rozbudowie miast jedynie na terenie
obowiązującej tego rozporządzenia. Na-
wie obecnego rozporządzenia dotyczy
będzie również województwa śląskiego
waz nowe rozporządzenie wchodzi
na obszarze całego państwa. Posiad-
powiatów śląskich znaczenie nader istotne.

Głównym motywem wydania
rozporządzenia o ulgach podatkowych
nowowznoszonych budowli był pewien
pewności, dający się zauważyć w wy-
wygaśnięciem w dniu 20 października
rej ustawy z roku 1920. Stan ten
mógł ujemnie na rozwój ruchu budowl-
to też rząd słusznie uznał wydanie
rozporządzenia za konieczność państwa

Wydanie nowych znaczków pocztowych z okazji stoletniej rocznicy powstania listopadowego

Jak się dowiadujemy władze pocztowe w Warszawie otrzymały z Ministerstwa Poczt i Telegrafów powiadomienie, że dyrekcje wkrótce wypuszczą nowe znaczki pocztowe z okazji wypadającej w roku bież. stoletniej rocznicy powstania listopadowego. Znaczki te wypuszczone zostaną w obieg w pierwszych dniach

mies. listopada. Wydane znaczki wartości 5, 25, 30 groszy. Na znaczkach umieszczono symboliczny rysunek przedstawiający dwóch żołnierzy idących do ataku, w środku zaś białego orła o rozpostartych skrzydłach. Znaczki zawierać będą napis „29-XI-1830 Grochów Iganie.”(w)

Budowa łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi”

Akcja zbiórki ma być zakończona 31 grudnia

Centralny komitet budowy łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi” rozpoczyna organizowanie kół młodzieży szkolnej, która w swoim czasie tak znakomicie spisała się podczas akcji LOPP.

Po utworzeniu się komitetów w innych miastach, centrala w Łodzi utworzy radę głów, która zadecyduje co do dalszego sposobu

prowadzenia akcji pieniężnej na rzecz budowy łodzi podwodnej.

Sekretariat generalny podzieli pracę pomiędzy dwie sekcje propagandową i finansową, które niebawem rozpoczną swe prace. Cała akcja na rzecz budowy łodzi podwodnej ma być zakończona z dniem 31 grudnia rb.

Mleczarze w walce z demokracją konkurencją

Delegacja prosi wojewodę o zakaz podwójnego handlu

W dniu wczorajszym odbyły się wspólne posiedzenie zarządów Stowarzyszenia Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich oraz Zrzeszenia Drobnych Mleczarzy województwa łódzkiego, celem zajęcia stanowiska wobec rozgalezionej nieuczciwej konkurencji przez podwórzowych mleczarzy, niepozostających pod żadną kontrolą władz. Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą uchwalono wyłonić delegację, która uda się w dniu dzisiejszym do pana wojewody Jaszczolta, celem poczynienia odpowiedniej interwencji.

Delegacja zwróci uwagę p. wojewody, iż mleczarze podwórzowi, nie posiadają nad sobą żadnej kontroli, nie posiadają patentów i tem samem nie płacą żadnych podatków, a niezależnie od tego dostarczają obywatelom bardzo rozcieńczone mleko niezdrowe dla organizmu ludzkiego. Wobec tego delegacja prosić będzie o wydanie odpowiedniej instrukcji władzom policyjnym celem wytypienia tak poważnego szkodnika, jakimi są handlarze podwórzowi. (p)

DENTOLAN

LUNA

3 seansy dziennie: o godz. 6 ej, 8-ej i 10-ej w. Ceny miejsc nie podwyż.

Passepartout, prócz urzędowych, oraz bilety wolnego wejścia bezwzględnie nie ważne, podczas całego czasu demonstrowania powyższego filmu.

Dziś i dni następne. na uroczyste OTWARCIE sezonu zimowego.

Reprezentacyjny film naszego repertuaru wywołujący wszędzie entuzjazm widzów. Realizacja K. MEGLIICKIEGO.

„HALKA”

Operatale nieśmiertelnej opery St. MONIUSZKI

Role główne odtwarzają Zorika Szymańska, Helena Zahorska, Zofia Lindorfówna i Harry Cort

Ilustracja muzyczna i śpiewna, oparta na operze Moniuszki w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod kierow. L. KANIORA oraz solistów i chóru pod dyrykcją TEODORA RYDERA

SPLENDID

Kino-Teatr w Łodzi

Dziś i dni następnych na otwarcie sezonu wielki super film 1930/31 arcydzieło reżysera Joe May pod tyt: Tragedja kochanków

LIANA HAD, GUSTAW FRÖHLICH H. A. SCHLETTOW. Stronę muzyczno-wokalną opracował osobiście Ralph Benatzky, kompozytor wszechświatowej sławy.

Między in. odśpiewane będą dwa najnowsze przeboje 1. Pozwól mi ująć twą dłoń. 2. Two oczy piękna pani. Ponadto; Nadprogram mówiony w całości po polsku. Passepartouts i bilety wolnych miejsc nieważne. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 w.

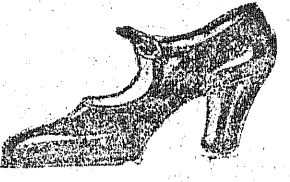
dźwiękowy prod „UFA”. genialne w/g. znakomitej powieści der unsterbliche Lump. Role głów. kreują sterbliche Lump. Role głów. kreują sterbliche Lump. Role głów. kreują sterbliche Lump. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 w.

HAZELITE

KREM udzielnik skórej

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia? osiągniecie to kupując tylko w firmie Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9



Skład futer i zakład kuśnierski J. SZWARCMAN NARUTOWICZA 42 (sklep frontowy) telef. 166-31 poleca gotowe futra damskie, męskie, oraz skóry pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Obejście nie obowiązuje do kupna. P.P. urzędnikom państw. udzielam rabatu.

KAROL FOLKIERSKI INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY Al. Kościuszki 3, I p. Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7. Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p. Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo Plany przyłączeń do sieci kanal. Prowadzę prawo-administr. w sprawach technicznych

PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej Kraszewskiego i nowozalozonych, na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość Kilińskiego 96 mieszk. 10 front, parter, lub na miejscu ul.: Dąbrowska 30/32 u p. Jana Pilla

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

BIŻUTERIA, zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu 2711

PIANINA, patefony najtaniej na Raty sprzedaje Chodkowski Sienkiewicza 25 1468-1

SPRZEDAM zaraz 2 place na Chojnach Wiadomość Gdańska 123 m 12 1460-1

Dr. St. Bibergal Montuski 11 Tel. 68-22 Choroby skórne i weneryczne Przymuje od 8-10 od 5-8 w

Nauka i wychow.

MŁODY muzyk udziela lekcji na własnym fortepianie. Początkującym ustepstwa. Główna 40 m. 15 oficyna. 1464-2

UTYNOWANY nauczyciel muzyki (skrzypce, fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne. Radwańska 12-5 1470-5

Zagubione dokum.

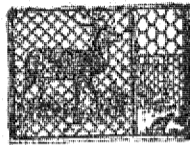
RACZOROWSKI Ludwik zagubił paszport polski wyd. w Łodzi. 1462-1

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22
Tel. 158-28
(Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

SKLEP KAZIMIERY Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.



DRUCIANE Parkany, Plecionki, Kraniny. Gazy miedz do fitrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczajska Nr. 151
Telefon 128-97

Dr. Feliks SKUSIEWICZ ANDRZEJA 11

Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 popo l.

Odpadki papieru do sprzedania
Wiadomość w administracji „Rozwój”

WĘGIEL

górnosląski i dąbrowiecki opałowy i fabryczny
poleca ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 101-73

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty Wiersz milimetry lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bexterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za mowę wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lachy, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. T. Czajewski

W tłoczeni T. Czajewskiego

Redaktor odp. J. Grzegorzewski

KURSY

Kroju, Szycia, i Robót Ręcznych

MARJI PUTOWE

ul. Piotrkowska 103
parter oficyna II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla dziewcząt z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie przepłacają za wykształcenie i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i programy kursów codziennie od 1-4 pp. Lekcje rano, popołudniu i wieczorem. Kurs dwuletni. Pojedyncze godziny leżne od umowy i na godziny. Na mocy reskrypcji Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w rękach Mistrzyni Cechu Łódzkiego, byłej uczennicy B. HERSEGO w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

Zakład brawiecki męski

F. CHOJNACKI

Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 59

Telefon 173-94 — Telefon 173-94

przyjmuje wszelkie zlecenia na sezon **SIENNY** i **ZIMOWY** PODŁUG **NAJNOWSZYCH MODELI** oraz **ROBOTY FUTRZANE**

Wykończenie pierwszorzędne Ceny przystępne

BANK

Przemysłowców Łódzki

Spółdzielnia z ogr. odp.
Kok założenia 1901. — Ewangelicka

przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w złotych
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach

ZALATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

B. RUSSKA

DLUGOLETNI NAUCZYCIELKA

Udziela lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji

Udziela również lekcji pisania na maszynie różnych najnowszych systemów z dokładnym szeniem konstrukcji i hektografji.

Łódź, ul. Kiliński go (Widzewska) 89 m. 8 (obok poczty)